

# Pierwsze skutki sukcesu Tuska w sprawie pakietu klimatycznego

17 stycznia 2011

W grudniu roku 2008 po szczycie KE w Brukseli, który przyjął tzw. pakiet klimatyczny Premier Donald Tusk jak to miał w zwyczaju ogłosił, że osiągnął sukces. Już wtedy było wiadomo, że cena tego sukcesu będzie niezwykle wysoka i zapłacą nią nabywcy energii elektrycznej w Polsce. Właśnie wtedy firma doradcza McKinsey działając na zlecenie Ministerstwa Gospodarki opublikowała raport tylko o kosztach inwestycji niezbędnych w naszym kraju aby zredukować emisję CO<sub>2</sub> o 30% do roku 2030, a więc w czasie o 10 lat dłuższym niż przyjęte przez Unię stanowisko na negocjacje w Kopenhadze.

Te koszty wyniosą aż 92 mld euro (a więc po obecnym kursie astronomiczną kwotę 380 mld zł) i w latach 2011-2015 powinniśmy przeznaczać na ten cel 2,5 mld euro rocznie, a w kolejnych 5-latkach 3,6 mld euro, 5,4 mld euro i 6,9 mld euro rocznie. A to tylko część kosztów. Kolejne to wydatki poszczególnych firm na zakup dodatkowych pozwoleń na emisję, co będzie szczególnie obciążające dla energetyki, hut i przedsiębiorstw chemicznych od roku 2013 kiedy limity dla poszczególnych krajów UE będą w każdym roku mniejsze.

Ogromne dodatkowe obciążenia to wpłaty na wspomniany wyżej fundusz ekologiczny dla krajów najbiedniejszych. Sami jesteśmy przecież nie najbogatsi ale jesteśmy w UE, a Unia chce po roku 2013 wpłacać na ten fundusz około 15 mld euro rocznie.

Koszty inwestycji w największym stopniu poniesie przemysł. Energetyka przez 20 lat będzie musiała wydać ok. 35 mld euro (zamiana energetyki węglowej na atomową i wytwarzanie odnawialnych rodzajów energii), przemysł chemiczny ok. 4 mld

euro i hutnictwo także ok. 4 mld euro.

Takie wydatki energetyki podniosą koszty funkcjonowania tej branży o 4,3 mld euro co oznacza, że przerzucone zostaną one na odbiorców prądu, a więc energia będzie sukcesywnie drożeć po kilkanaście procent rocznie. Konsumenci poniosą jeszcze wyższe obciążenia szczególnie w sektorach budowlanym i środków transportu. Dostosowanie budynków do wyśrubowanych norm oszczędzania energii w ciągu 20 lat ma kosztować 24 mld euro, a środków transportu 22 mld euro.

Oczywiście pozwoli to później na obniżenie wydatków na energię ale najpierw tak ogromne pieniądze trzeba wydać. Firma doradcza McKinsey tak zaprojektowała wydatki aby ich zasadnicza część mogła być poniesiona po roku 2020 ale skoro Unia chce przyjąć zobowiązania 30% redukcji CO<sub>2</sub> do roku 2020 to oznacza to, że powinniśmy je ponieść w ciągu najbliższych 10 lat, co jest w oczywisty sposób niemożliwe.

Ten raport pokazał niekompetencję, a wręcz nieodpowiedzialność rządu Donalda Tuska. Jak można się godzić na taką redukcję CO<sub>2</sub> i dodatkowe płatności skoro przybliżone wyliczenia pokazuje, że jest to ponad możliwości finansowe nawet tak zamożnych państw jak Niemcy czy Francja a cóż dopiero takiego kraju na dorobku jakim jest Polska. Co więcej obciążenia uderzą nie tylko w budżet państwa i w przedsiębiorstwa ale także znacząco w budżety polskich rodzin.

Dopóki pierwsze koszty realizacji pakietu klimatycznego były odległe w czasie rząd nie zwracał na ten problem żadnej uwagi. Ponieważ szybkimi krokami zbliża się rok 2013 w którym poszczególne branże będą musiały w większym niż dotychczas zakresie kupować pozwolenia na emisję CO<sub>2</sub>, zaczynają się nerwowe ruchy głównie w polskiej energetyce.

Izba Gospodarcza Energetyki i Ochrony Środowiska w tych dniach wystosowała list do Premiera Donalda Tuska o rozpoczęcie pilnych rozmów o zmianie kryteriów przyznawania darmowych

pozwoleń na emisję CO<sub>2</sub>. Te które przygotowała KE są dla polskiej energetyki niekorzystne i mogą oznaczać, że ceny energii w Polsce wzrosną od 30 do 80% (od 60 do 150 zł za megawatogodzinę przy obecnej cenie około 190 zł za MWh na koniec 2010 roku) w zależności od tego jak będą się kształtowały ceny w obrocie pozwoleniami na emisję CO<sub>2</sub>.

Trudno sobie chyba wyobrazić funkcjonowanie polskiej gospodarki ale i gospodarstw domowych gdyby te przewidywania miały się zmaterializować. Czasu zostało niewiele i jeżeli w najbliższych miesiącach stanowisko KE w sprawie darmowych pozwoleń na emisję CO<sub>2</sub> nie ulegnie zmianie to zapłacimy ogromną cenę za niefrasobliwość Premiera Tuska i jego sukces dotyczący pakietu klimatycznego.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)